

Sygn. akt I ACa 657/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Robert Jurga
Sędziowie:	SSA Jerzy Bess SSA Teresa Rak (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Krzysztof Malinowski

po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2020 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa J. S. (1), C. S. (1), E. S.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 28 marca 2019 r. sygn. akt I C 587/17

**1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu treść:**

**„I. zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz C. S. (1) kwotę 85.000 zł (osiemdziesiąt pięć tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty;**

**II. oddala powództwo C. S. (1) w pozostałym zakresie;**

**III. zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz C. S. (1) kwotę 3.704,15 zł (trzy tysiące siedemset cztery 15/100 złote) tytułem kosztów procesu;**

**IV. zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz J. S. (1) kwotę 68.000 zł (sześćdziesiąt osiem tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty;**

**V. oddala powództwo J. S. (1) w pozostałym zakresie;**

**VI. zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz J. S. (1) kwotę 1.782,19 zł (jeden tysiąc siedemset osiemdziesiąt dwa 19/100 złote) tytułem kosztów procesu;**

**VII. zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz E. S. kwotę 42.500 zł (czterdzieści dwa tysiące pięćset złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 8 stycznia 2017 r. do dnia zapłaty;**

**VIII. oddala powództwo E. S. w pozostałym zakresie;**

**IX. znosi wzajemnie koszty procesu pomiędzy powódką E. S., a stroną pozwaną;**

**X. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kielcach tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych:**

**- od C. S. (1) kwotę 857,34 zł (osiemset pięćdziesiąt siedem 34/100 złotych) z roszczenia zasądzonego na jej rzecz w punkcie I wyroku,**

**- od J. S. (1) kwotę 1.828,99 zł (jeden tysiąc osiemset dwadzieścia osiem 99/100 złotych) z roszczenia zasądzonego na jego rzecz w punkcie IV wyroku,**

**- od E. S. kwotę 2.216,33 zł (dwa tysiące dwieście szesnaście 33/100 złotych) z roszczenia zasądzonego na jej rzecz w punkcie VII wyroku,**

**- od (...) S.A. w W. kwotę 11.244,14 złotych (jedenaście tysięcy dwieście czterdzieści cztery złote 14/100) przy czym kwotę 1.000 zł (jeden tysiąc złotych) z niewykorzystanej zaliczki zaksięgowanej pod pozycją (...)**

**2. oddala apelację w pozostałej części;**

**3. zasądza od powódki C. S. (1) na rzecz strony pozwanej kwotę 750 zł (siedemset pięćdziesiąt złotych) a w pozostałym zakresie koszty postępowania apelacyjnego pomiędzy tymi stronami znosi;**

**4. zasądza od powoda J. S. (1) na rzecz strony pozwanej kwotę 600 zł (sześćset złotych) a w pozostałym zakresie koszty postępowania apelacyjnego pomiędzy tymi stronami znosi;**

**5. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki E. S. kwotę 525 zł (pięćset dwadzieścia pięć złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Jerzy Bess SSA Robert Jurga SSA Teresa Rak

Sygn. akt I ACa 657/19

## UZASADNIENIE

**wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie**

**z 5 lutego 2020 r.**

W pozwie złożonym 28 lutego 2017 r. powodowie wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od (...) S.A. w W. tytułem zadośćuczynienia za śmierć K. S.: na rzecz C. S. (1) kwoty 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami pod dnia następującego po upływie 30 dni od zgłoszenia szkody do dnia zapłaty, na rzecz J. S. (1) kwoty 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami pod dnia następującego po upływie 30 dni od zgłoszenia szkody do dnia zapłaty oraz na rzecz E. S. kwoty 80.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami pod dnia następującego po upływie 30 dni od zgłoszenia szkody do dnia zapłaty, a także zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotności stawki minimalnej.

W uzasadnieniu pozwu powodowie wskazali, iż K. S. była córką C. S. (1) i J. S. (1), a wnuczką E. S.. W dniu 3 maja 2001 r. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego K. S. poniosła śmierć, zaś T. S. został prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego wB. uznanym za winnego spowodowania wypadku. Powodowie wskazali, iż w wyniku wypadku zginęła (...)dziewczynka, która miała przed sobą całe życie i z którą wszyscy członkowie rodziny mieli bardzo silne więzi emocjonalne, zamieszkiwali z nią we wspólnym gospodarstwie domowym, a zmarła była radością i nadzieją życia rodzinnego dla powodów. Powodowie wskazali, iż po śmierci córki C. S. (1) i J. S. (2) doznali ogromnego smutku i żalu, C. S. (1) leczyła się u lekarza rodzinnego i psychiatry z powodu stanów depresyjnych, miała poważne problemy z układem trawiennym, wystąpił poważny ubytek wagi, zaczęła palić papierosy twierdząc, że to ją uspokaja, występował u niej wysoki poziom napięcia emocjonalnego, pojawiały się tendencje autodestrukcyjne spowodowane poczuciem winy. Z kolei J. S. (1) przebywał na zwolnieniu lekarskim, leczył się u lekarza rodzinnego i psychiatry na tle nerwowym, m.in. nie mógł spać w nocy, występował u niego bardzo wysoki poziom napięcia emocjonalnego, m.in. lęku oraz gniewu i złości. Powodowie C. S. (1) i J. S. (1) wskazali że proces żałoby trwa u ich w zasadzie do dnia dzisiejszego, szczególnemu nasileniu ulega przy uroczystościach rodzinnych, świętach, cały czas mają przed oczami obraz córki i nie mogą się pogodzić z jej utratą, a ból jest tym dotkliwszy, że o całym zdarzeniu przypomina im miejsce wypadku, które widzą przez okno. Powódka E. S. wskazała, że była babcią zmarłej i istniała pomiędzy nimi więź emocjonalna wynikająca nie tylko z biologicznego pokrewieństwa, lecz także z bliskości ukształtowanej na przestrzeni lat, wzajemnej obecności i wspólnego spędzania czasu. Powódka wskazała, że codziennie zajmowała się wnuczką, a K. była jej „oczkiem w głowie”; ciągle myśli o zmarłej wnuczce, nie może pogodzić się z zaistniałą sytuacją, pozostaje w przekonaniu, że nic gorszego w życiu jej nie spotka, czuje się samotna, bezradna i bezbronna, obawiając się jednocześnie o przyszłość pozostałych wnuków, a pomimo upływu czasu wspomnienia o zmarłej wnuczce są nadal żywe, a próby opowiadania o nich wywołują płacz.

Jako podstawę prawną swojego żądania powodowie podali przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

Pozwany (...) S.A. w W. w odpowiedzi na pozew z 5 czerwca 2017 r. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwany podniósł, iż J. S. (1) i C. S. (1) otrzymali od pozwanego odszkodowanie za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej, a ustalając wysokość odszkodowania Sąd Okręgowy opierał się na orzecznictwie sądów uwzględniającym ówczesny stan prawny – przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. praktyka orzecznicza wywodziła podstawę roszczenia o szkody niematerialne wywołane śmiercią najbliższego członka rodziny również z art. 446 § 3 k.c., w przypadku zaś powodów J. S. (1) i C. S. (1) część wskazywanych w orzecznictwie przesłanek była brana również pod uwagę przed uprzednim zasądzeniem roszczenia o odszkodowanie za znaczne pogorszenie się ich sytuacji życiowej. Co do powódki E. S. strona pozwana podniosła, iż nie znajdowała się ona w kręgu najbliższych członków rodziny K. S., a tym samym nie posiada legitymacji do dochodzenia roszczenia. Nadto strona pozwana podniosła, że wysokość roszczeń dochodzonych przez powodów jest zawyżona, zaś ewentualne odsetki winny zostać zasądzone od dnia wyrokowania.

W piśmie z 1 lutego 2019 r. powodowie sprecyzowali, że domagają się zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie od kwot wskazanych w pozwie co do E. S. od 1 stycznia 2016 r., a co do C. i J. S. (1) od 1 stycznia 2017 r.

Strony podtrzymały swoje stanowiska w toku dalszego postępowania.

### **Wyrokiem z dnia .....**

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

K. S. była córką powodów C. S. (1) i J. S. (1), a wnuczką powódki E. S.; urodziła się (...)

W dniu 3 maja 2001 r. doszło do wypadku drogowego z udziałem pieszej K. S. oraz kierującego samochodem osobowym marki (...) T. S.. Do zdarzenia doszło ok. godziny 18.15 w miejscowości Z. w obszarze zabudowanym (w którym obowiązywało ograniczenie prędkości do 90 km/h), na płaskim, prostym odcinku drogi nr (...); warunki drogowe były dobre, pogoda była słoneczna, nawierzchnia jezdni sucha, czysta i gładka. Jezdnia w okolicy wypadku

miała szerokość 6,2 m, ograniczona była z prawej i lewej strony poboczami gruntowymi o szerokości 1,9 m i 2,3 m; oś jezdni w miejscu wypadku wyznaczała linia pojedyncza przerywana P-1, która dzieliła jezdnię na dwie części przeznaczone do jazdy w kierunkach przeciwnych. Przed wypadkiem samochód (...) kierowany przez T. S. poruszał się w kierunku wschodnim, w kierunku miejscowości G. i bezpośrednio przed wypadkiem, w momencie kiedy podjął manewr obronnego hamowania, poruszał się z prędkością ok. 120 km/h. Po prawej stronie jezdni, patrząc w kierunku jazdy samochodu (...), poboczem poruszała się K. S.; K. S. szła w tym samym kierunku, co kierunek jazdy pojazdu, tyłem do pojazdu. W pewnym momencie K. S. wkroczyła na jezdnię; T. S. podjął manewr obronny w postaci hamowania, który jednakże nie był skuteczny – doszło do potrącenia K. S.. W chwili podjęcia przez T. S. decyzji obronnego hamowania K. S. wchodząca z pobocza na jezdnię znajdowała się ok. 80-85 m przed samochodem; od momentu reakcji kierującego samochodem do potrącenia K. S. upłynęło ok. 3,2 sekundy.

Przy poruszaniu się z dozwoloną prędkością droga hamowania wynosiła ok. 47 m – gdyby T. S. jechał z dozwoloną prędkością i reagował na zachowanie się pieszej identycznie, jak w czasie wypadku, zatrzymałby pojazd przed miejscem potrącenia pieszej w odległości nie mniejszej niż 9,5 m.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego wB. w sprawie(...)z 23 października 2002 r. T. S. został uznany za winnego tego, że 3 maja 2001 r. w Z.nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowy w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki (...) nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności oraz przekraczając dozwoloną prędkość i poruszając się z prędkością nie mniejszą niż 112,4 km/h, doprowadził do potrącenia pieszej K. S., która wtargnęła na jezdnię, w wyniku czego doznała ona uszkodzeń ciała w postaci złamania kości podudzi, stłuczenia mózgu, wylewu(...) stłuczenia płuc, pęknięcia(...) które to uszkodzenia spowodowały jej zgon, tj. występku z art. 177 § 2 k.k. i za ten czyn skazany na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie zawieszono zostało na okres próby wynoszący 4 lata.

W dacie śmierci K. S., J. i C. S. (1) mieli starszego syna, urodziła im się również córka, która była skrajnym wcześniakiem (urodziła się w połowie 6. miesiąca ciąży z wagą 0,8 kg) i która dopiero od dwóch tygodni przed wypadkiem przebywała wraz z C. S. (1) w domu.

Po otrzymaniu wiadomości o śmierci córki C. S. (1) była bardzo roztrzęsiona, mdlała, otrzymała środki uspokajające. Również J. S. (1) zażywał środki uspokajające. C. i J. S. (1) nie byli w stanie zająć się organizacją pogrzebu córki, zajęli się tym członkowie ich rodziny.

Bezpośrednio po śmierci K.C. S. (1)nie była w stanie sprawować opieki nad swoją młodszą córką; w opiece nad niemowlęciem wyręczali ją członkowie dalszej rodziny oraz sąsiadka.

C. S. (1) do chwili obecnej przeżywa śmierć córki K., często chodzi na cmentarz na jej grób, zamawia msze z okazji jej urodzin i rocznic śmierci, przy okazji spotkań z jej koleżankami odczuwa przykrość, gdyż wyobraża sobie córkę w wieku tych koleżanek. W trakcie ślubu koleżanki K., C. S. (1) zaczęła płakać i wyszła z kościoła, nie była w stanie uczestniczyć w przyjęciu weselnym. C. S. (1) również bardzo emocjonalnie przeżyła mszę prymicyjną kolegi z klasy K., w trakcie tej mszy cały czas płakała, wspominając córkę.

J. S. (1) przez 7-8 lat po pogrzebie K. codziennie chodził na cmentarz na grób córki, obecnie grób córki odwiedza przy okazji wyjazdów do miasta.

E. S. była bardzo związana ze swoją wnuczką K.; powódka miała dwóch starszych wnuków (chłopców), a K. była pierwszą dziewczynką; obecnie E. S. ma dziewięcioro wnucząt.

W związku ze śmiercią córki powódka C. S. (1) doznała krzywdy związanej z nagłym przerwaniem silnej więzi z dzieckiem i wystąpieniem silnych negatywnych emocji. Cierpienia psychiczne powódki powstały nagle i były długotrwałe. Początkowo powódka była w stanie szoku emocjonalnego, wymagała podania leków uspokajających, a po pogrzebie córki u powódki pojawiły się zaburzenia adaptacyjne związane z żałobą: stanu rozpacz, smutku i silnego przygnębienia, stanu napięcia, poczucie żalu, straty, obniżenia nastroju i rozstroju emocjonalnego, mające

wpływ na codzienne wykonywanie obowiązków i spędzanie wolnego czasu. U powódki pojawiło się poczucie bezradności, niesprawiedliwości, pustki, żalu i tęsknoty za dzieckiem; emocje te spowodowały ogromne poczucie krzywdy u powódki, które w związku z toczącą się sprawą występuje nadal, choć w mniejszym nasileniu. W sferze emocjonalnej i psychicznej powódka doświadczyła powikłań przeżywanej żałoby w postaci jej wydłużenia oraz zaburzeń depresyjnych: niezdolności lub bardzo ograniczonej zdolności do pełnienia ról rodzinnych, opieki nad niemowlęciem, ciągłego obniżonego nastroju, zaniedbywania swojego wyglądu, utraty zdolności odczuwania przyjemności z dotychczasowych zajęć, lęku, braku koncentracji z powodu natłoku myśli o charakterze depresyjnym oraz bezsenności. Okres wydłużonej żałoby u powódki trwał do 2005 r. Obecnie poziom zachowań nerwicowych u powódki jest podwyższony – tocząca się sprawa w pewnym stopniu przyczynia się do rozstroju emocjonalnego powódki, ale rozstrój ten nie jest silny i najbardziej ujawniał się przed rozprawami i w badaniu psychologicznym.

W związku ze śmiercią córki J. S. (1) doznał krzywdy; cierpienia powoda były nagłe i długotrwałe, doznał on silnego szoku, rozpaczy, gniewu i złości do sprawcy wypadku, występowała tęsknota za córką i poczucie niesprawiedliwości, a emocje te spowodowały u powoda ogromne poczucie krzywdy, które występuje nadal, choć w mniejszym nasileniu. W sferze emocjonalnej i psychicznej powód przeżywał proces żałoby o przedłużonym charakterze, do czego oprócz śmierci córki przyczyniła się również depresja żony; żałoba nie miała powikłanego charakteru poprzez zaburzenia depresyjne czy pourazowe, gdyż powód pełnił role społeczne i rodzinne. Powód cierpiał na bezsenność, co powodowało również dolegliwości fizyczne (ból głowy, osłabienie, ciągłe niewyspanie), nadto w trakcie procesu żałoby znacząco obniżyła się zdolność powoda do wypoczynku i spędzania wolnego czasu, był natomiast w stanie pracować. Okres wydłużonej żałoby trwał o powoda do 2005 r. Aktualnie poziom zachowań nerwicowych u powoda jest podwyższony, co nie jest jednakże tendencją stałą, lecz wynika z toczącego się postępowania sądowego.

Powódka E. S. była silnie związana z wnuczką; w związku z jej śmiercią powódka doznała krzywdy związanej z przerwaniem więzi rodzinnej; cierpienia powódki powstały nagle, a żałoba miała charakter powikłany ze względu na wcześniej istniejące problemy kardiologiczne – u powódki doszło do pogorszenia stanu somatycznego i powikłań kardiologicznych (zawału). Obecnie powódka zajmuje się codziennymi obowiązkami, nadal jednak występuje u niej żal, poczucie krzywdy i niesprawiedliwości. W zakresie procesów poznawczych i emocjonalnych widoczne jest u powódki silne skupienie się na przeszłości, poczucie bezradności i związana z tym apatia oraz brak źródeł zadowolenia życiowego, co wynika również z procesu psychoorganicznego.

Wyrokiem z 30 marca 2005 r. w sprawie (...)Sąd Okręgowy zasądził od (...) S.A. na rzecz C. S. (2) kwotę 14.100 zł, zaś na rzecz J. S. (1) kwotę 10.100 zł wskazując w treści uzasadnienia, iż kwoty te zasądzone zostały tytułem zadośćuczynienia. Wyrokiem z 15 listopada 2005 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie oddalił apelację (...) S.A. od powyższego wyroku, wskazując jednocześnie, że na rzecz powodów kwoty te zostały zasądzone na podstawie art. 446 § 3 k.c. tytułem odszkodowania za pogorszenie się ich sytuacji życiowej na skutek śmierci córki.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci dowodów z dokumentów, które nie były kwestionowane przez strony w toku niniejszego postępowania. Nadto Sąd I instancji poczynił ustalenia faktyczne w oparciu o dowód z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych B. C.. W ocenie tego Sądu, opinia biegłego jest opinią pełną, szczegółową i wyczerpującą, jasną i zrozumiałą, spójną oraz zawierającą stanowcze wnioski; dała więc ona Sądowi pełne podstawy do przyjęcia, iż biegły ją sporządzający dysponuje wiadomościami specjalnymi niezbędnymi do stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Zdaniem Sądu Okręgowego, biegły wyjątkowo wyczerpująco wyjaśnił mechanizm zdarzenia, z uwzględnieniem dokumentacji z miejsca zdarzenia (szkiców), dokumentacji fotograficznej, nadto zaś strony nie zgłaszały żadnych zastrzeżeń do opinii i wniosków dowodowych w tym zakresie, a zatem przyjęć należy, iż strony podzieliły wnioski wynikające z opinii.

Sąd Okręgowy dokonał również ustaleń faktycznych w oparciu o dowód z opinii biegłego psychologa R. P., które były opiniami jasnymi, pełnymi, a po ich pisemnym uzupełnieniu również niekwestionowanymi przez strony (w szczególności biegłej strona pozwana nie wносиła o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego) i jako takie dały

podstawy do przyjęcia, iż biegła je sporządzająca dysponuje wiadomościami specjalnymi niezbędnymi do ustalenia okoliczności mających wpływ na rozstrzygnięcie sprawy.

Nadto Sąd Okręgowy poczynił ustalenia faktyczne w oparciu o zeznania powodów oraz świadków B. Z. i U. K.. Dowody te uzupełniają się wzajemnie, korespondują ze sobą, w przeważającej większości pokrywają się ze sobą. Nie odbiera im waloru wiarygodności fakt, że świadkowie są znajomymi powodów. Świadczy o tym, że świadkowie ci znają powodów od lat, mieli więc możliwość poczynienia obserwacji co do tego, jak po tragicznym wypadku funkcjonował i funkcjonują powodowie. Nadto zaś strona pozwana nie kwestionowała wiarygodności zeznań świadków i samych powodów. Z tych też względów Sąd I instancji dał wiarę zeznaniom w całości i dokonał na ich podstawie ustaleń faktycznych.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego, Sąd I instancji poczynił następujące rozważania prawne:

Zdaniem tego Sądu, powództwo C. S. (1), J. S. (1) i E. S. o zapłatę zadośćuczynienia co do zasady zasługiwało na uwzględnienie, przy czym co do C. S. (1) w zakresie wysokości żądanego zadośćuczynienia w całości, a co do J. S. (1) i E. S. – częściowo w zakresie wysokości żądania.

Poza sporem w niniejszej sprawie pozostawał fakt, że w dacie zdarzenia, tj. 3 maja 2001 r., samochód sprawcy wypadku T. S. był ubezpieczony z tytułu odpowiedzialności cywilnej w pozwanym (...) S.A. w W., jak również i to, że w wyniku przedmiotowego wypadku śmierć poniosła K. S..

W związku z tym, iż przedmiotowe zdarzenie będące podstawą odpowiedzialności miało miejsce 10 lipca 2006 r., Sąd I instancji rozpatrując niniejszą sprawę miał na względzie fakt, iż ustawą z 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 116, poz. 731), dodany został do art. 446 k.c. paragraf 4, przewidujący możliwość przyznania przez sąd najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Jednakże przepis ten nie ma zastosowania do krzywd powstałych - jak w rozpoznawanej sprawie - przed 3 sierpnia 2008 r. (por. wyroki Sądu Najwyższego z 21 października 2009 r., I PK 97/09, nie publ. oraz z 10 listopada 2010 r., I CSK 248/10, nie publ.).

Sąd I instancji w niniejszej sprawie podzielił pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z 22 października 2010 r., sygn. akt. III CZP 76/10, publ. LEX nr 604152, w której Sąd Najwyższy stwierdził, iż po wprowadzeniu art. 446 § 4 k.c. podstawę dochodzenia zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną przez najbliższych członków rodziny zmarłego przed 3 sierpnia 2008 r. w następstwie naruszeniem dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej łączącej osobę zainteresowaną ze zmarłym stanowi art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. W uchwale z 13 lipca 2011 r., sygn. akt III CZP 32/11 Sąd Najwyższy także dopuścił możliwość przyznania najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. w sytuacji gdy śmierć nastąpiła przez 3 sierpnia 2008 r. wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Spowodowanie śmierci osoby bliskiej mogło, bowiem stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny, a tym samym uzasadniać przyznanie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. (por. także wyrok Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2010 r., sygn. akt IV CSK 307/09 oraz z 11 maja 2011 r., sygn. akt, II CSK 621/10). Uwzględniając także stanowisko wyrażone w postanowieniu Sądu Najwyższego z 27 lipca 2012 r., sygn. akt III CSK 157/12 (orzeczenie wydane na skutek skargi kasacyjnej od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach z 17 stycznia 2012 r., sygn. akt II Ca 1476/11), za ugruntowany należy uznać pogląd, zgodnie z którym, najbliższemu członkowi rodziny zmarłego, na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c., przysługuje zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed 3 sierpnia 2008 r. Zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela stosownie do obowiązującego art. 34 ust 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli komunikacyjnych obejmuje także skutki naruszenia dóbr osobistych przez sprawcę wypadku.

W niniejszym postępowaniu podstawę do zasądzenia zadośćuczynienia za śmierć najbliższego członka rodziny stanowił zatem przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., gdyż wskutek śmierci osoby najbliższej, spowodowanej zawinionym działaniem sprawcy wypadku, doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda jakimi niewątpliwie były

jego relacje z osobą najbliższą. Zerwanie więzi emocjonalnej spowodowało ból, cierpienie i poczucie krzywdy, a źródłem tej krzywdy był czyn niedozwolony, którego następstwem była śmierć K. S..

Katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. ma charakter otwarty. W orzecznictwie i w piśmiennictwie przyjmuje się zgodnie, że ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę.

W judykaturze uznano, że do katalogu dóbr osobistych należy np. prawo do intymności i prywatności, pięć człowieka, prawo do planowania rodziny, tradycja rodzinna, pamięć o osobie zmarłej. Nie ulega też wątpliwości, że rodzina, jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź, wynikająca najczęściej z pokrewieństwa, podlega ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony prawa do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Więzy te stanowią bowiem fundament prawidłowego funkcjonowania rodziny i podlegają ochronie prawnej (art. 18 i 71 Konstytucji RP, art. 23 k.r.o.).

Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kultura pamięci osoby zmarłej, to - a fortiori - może nim być także więź między osobami żyjącymi. Więzy rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia. Należy zatem przyjąć, że prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi emocjonalnej między członkami rodziny stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. Nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c.

Więzy między rodzicami a dziećmi jest jedną z najsilniejszych więzi międzyludzkich. Również podobnie silną więzią jest więź łącząca dziadków z wnukami. Jej rozerwanie, poprzez spowodowanie śmierci córki i wnuczki, stanowi naruszenie dóbr osobistych rodziców i babci, a jednocześnie dolegliwość psychiczną, której skutki rozciągają się na całe życie osoby bliskiej zmarłego. Szkoda na osobie jest o wiele bardziej dotkliwa i w istocie zawsze jest nie do naprawienia, a to wobec niemożności przywrócenia stanu poprzedniego. Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest tylko pewnym surogatem, bo nie da się inaczej tej krzywdy naprawić. Zależy to w pewnej mierze od wrażliwości osób poszkodowanych, ale w każdym przypadku trzeba uznać, że śmierć osoby bliskiej jest bolesnym ciosem przeżywanym nie tylko w momencie powzięcia o niej wiadomości.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09 (nie publ.), także uznał, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. W ocenie Sądu I instancji, więzi rodzinne, ich występowanie oraz sposób ich pielęgnowania są jednym z podstawowych kryteriów pozwalających rozpatrywać roszczenie o zadośćuczynienie przewidziane w art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, o którym mowa w art. 448 k.c. jest roszczeniem o charakterze ściśle niemajątkowym mającym za zadanie kompensację doznanej krzywdy. Ma kompensować nie tyle doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny. Roszczenie to nie ma na celu wyrównywać straty poniesionej przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości. Ma także na celu złagodzić cierpienia wywołane utratą osoby bliskiej. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być odpowiednia w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 28 września 2001 r., III CKN 427/00, LEX nr 52766). Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez pozwanego krzywdy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 12 lipca 2002 r., V

CKN 1114/00, LEX nr 56055). O rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego powinien zatem decydować w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy, tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku i inne podobne okoliczności ustalone przez sąd przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy. Niewymierny w pełni charakter tych okoliczności sprawia, że sąd przy ustalaniu rozmiaru krzywdy i tym samym wysokości zadośćuczynienia ma pewną swobodę. Ocena sądu w tym względzie powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy. Kryteriami oceny rozmiarów krzywdy w odniesieniu do powoda mogą być: charakter, rodzaj i intensywność więzi, jaka łączyła go z tragicznie zmarłym, rola pełniona w rodzinie przez zmarłego, okoliczności, w jakich nastąpiła śmierć, skutki w postaci poczucia stagnacji, osamotnienia i pustki po śmierci osoby bliskiej, wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane tym zdarzeniem, utrata radości życia, lęk przed przyszłością, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem zgonu osoby bliskiej (np. nerwica, depresja), a także wiek i sytuacja rodzinna powoda, zwłaszcza stopień, w jakim będzie umiał się odnaleźć w nowej rzeczywistości i ją zaakceptować (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, LEX nr 198509, wyrok Sądu Najwyższego z 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, LEX nr 327923, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 9 listopada 2011 r., I ACa 989/11, wyrok Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, LEX nr 898254, OSP 2012/4/44, wyrok Sądu Najwyższego z 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, LEX nr 1212823, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 17 maja 2013 r., I ACa 382/13).

W ocenie Sądu Okręgowego, powodowie C. S. (1) i J. S. (1) niewątpliwie należą do kręgu najbliższych członków rodziny zmarłej K. S., która była ich dzieckiem. Co do żądania E. S. wskazać należy, iż jak zaś wynika z ustalonego w sprawie stanu faktycznego powódka E. S. była babcią K. S., a przy tym faktycznie były one sobie bliskie, z pewnością więc można ich zaliczyć do kręgu najbliższych członków rodziny.

Wobec tego, Sąd I instancji stwierdził, że co do zasady strona pozwana odpowiada za zapłatę na rzecz powodów zadośćuczynienia.

Odnosząc się do zarzutu przyczynienia się K. S. do przedmiotowego wypadku, Sąd Okręgowy wskazał, że zarzut ten nie okazał się skuteczny w niniejszej sprawie.

Stosownie bowiem do treści przepisu art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Powyższy przepis jest podstawą zmniejszenia zakresu obowiązku naprawienia szkody w sytuacji, gdy sam poszkodowany przyczynił się do jej powstania lub zwiększenia, przy czym nie wyłącza on spod swojego zastosowania żadnego rodzaju szkód, ani nie uzasadnia odmiennego traktowania obowiązku naprawienia szkody z uwagi na rodzaj szkody, która ma być naprawiona. Powyższy przepis stanowi on wyraz przyjęcia przez ustawodawcę, iż mimo obowiązywania w polskim porządku zasady pełnego odszkodowania, niekiedy ze względu na negatywnie ocenianą postawę poszkodowanego niezasadnym jest żądanie przez niego pełnej kompensacji szkody - czy to majątkowej, czy też niemajątkowej. Regulacja ta znajduje zastosowanie także w przypadku zgłoszenia stosownych żądań przez bliskich poszkodowanego, który w wyniku danego zdarzenia poniósł śmierć (zob.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 24 marca 2017 r., sygn. I ACa 1800/16, LEX nr 2300295).

Sąd Okręgowy podkreślił, że aby możliwym było stwierdzenie przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia szkody, potrzebne jest wykazanie powiązania kauzalnego i obiektywnej nieprawidłowości jego zachowania. Co do pierwszej kwestii, Sąd ten stwierdził, że pomocną w tej mierze była koncepcja adekwatnego związku przyczynowego. Odpowiedzialnością obejmuje ona bowiem jedynie zwykłe (normalne) następstwa danej przyczyny. Ustalenie istnienia tegoż związku będzie zachodziło dwuetapowo i polega na: 1) przeprowadzeniu testu warunku koniecznego (tzw. test warunku sine qua non) oraz 2) wykazanie normalności następstwa. Jeżeli zaś chodzi o obiektywną nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, Sąd ten zauważył, że musi być to zachowanie naruszające normy prawne, zasady współżycia społecznego lub prakseologiczne reguły postępowania. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że zasada adekwatności wyrażona w art. 361 § 1 k.c., choć wypowiedziana w odniesieniu do odpowiedzialnego za szkodę, ma zastosowanie także w stosunku do poszkodowanego - przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody w rozumieniu art. 362 k.c. jest więc takie jego zachowanie, które pozostaje w normalnym



związku przyczynowym ze szkodą wyrządzoną przez inną osobę; o tym, czy zachowanie poszkodowanego stanowiło współprzyczynę szkody odpowiadającą cechom normalnego związku przyczynowego, decyduje ocena konkretnych okoliczności danej sprawy, dokonana według kryteriów obiektywnych i uwzględniająca zasady doświadczenia (zob.: wyrok Sądu Najwyższego z 19 listopada 2009 r., I CSK 241/09, Lex nr 677896).

Jak zaś wynika z ustalonego przez Sąd Okręgowy w sprawie stanu faktycznego, przyczyną przedmiotowego wypadku było naruszenie zasad ruchu drogowego poprzez kierującego samochodem marki (...) T. S. - prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w B. w sprawie(...) z 23 października 2002 r. T. S. został uznany za winnego tego, że 3 maja 2001 r. w Z. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowy w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki (...) nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności oraz przekraczając dozwoloną prędkość i poruszając się z prędkością nie mniejszą niż 112,4 km/h, doprowadził do potrącenia pieszej K. S., która wtargnęła na jezdnię.

Sąd I instancji podkreślił, że z opracowanej w niniejszej sprawie (zresztą na wniosek strony pozwanej) opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych B. C. wynika, iż do zdarzenia doszło ok. godziny 18.15 w miejscowości Z. w obszarze zabudowanym (w którym obowiązywało ograniczenie prędkości do 90 km/h), na płaskim, prostym odcinku drogi nr (...); warunki drogowe były dobre, pogoda była słoneczna, nawierzchnia jezdni sucha, czysta i gładka. Jezdnia w okolicy wypadku miała szerokość 6,2 m, ograniczona była z prawej i lewej strony poboczami gruntowymi o szerokości 1,9 m i 2,3 m; oś jezdni w miejscu wypadku wyznaczała linia pojedyncza przerywana P-1, która dzieliła jezdnię na dwie części przeznaczone do jazdy w kierunkach przeciwnych.

Sąd Okręgowy podkreślił także, że bezpośrednio przed wypadkiem samochód (...) kierowany przez T. S. w momencie, kiedy T. S. podjął manewr obronnego hamowania, poruszał się z prędkością ok. 120 km/h, a więc o 30 km większą, niż prędkość dozwolona na tym obszarze. Istotnie, w pewnym momencie K. S. wkroczyła na jezdnię i jej zachowanie się miało charakter nieprawidłowy. Sąd ten zauważył jednakże, że jak jednoznacznie wynika z opinii biegłego B. C., przy poruszaniu się z dozwoloną prędkością droga hamowania wynosiła ok. 47 m – gdyby T. S. jechał z dozwoloną prędkością i reagował na zachowanie się pieszej identycznie, jak w czasie wypadku, zatrzymałby pojazd przed miejscem potrącenia pieszej w odległości nie mniejszej niż 9,5 m, a zatem do potrącenia pieszej w ogóle by nie doszło.

W ocenie Sądu Okręgowego, w okolicznościach niniejszej sprawy brak jest więc podstaw do przyjęcia, by K. S. przyczyniła się do przedmiotowego zdarzenia, ponieważ brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem się K. S. a szkodą. Oczywiście można dywagować, że gdyby K. S. poruszała się prawidłowo i nie weszła na jezdnię, do zdarzenia w ogóle by nie doszło, gdyż nie znalazłby się w tym czasie w miejscu zdarzenia; takie jednakże rozumowanie prowadzi jednakże do absurdalnych wniosków, można bowiem byłoby twierdzić również, że gdyby przekroczenie prędkości przez kierującego samochodem administracyjnie dozwolonej w miejscu zdarzenia było dużo większe, to również i w tym przypadku do zdarzenia by nie doszło.

Ponadto Sąd Okręgowy podkreślił, że kierujący pojazdem winien był zachować szczególną ostrożność, widząc poruszającą się poboczem jezdni dziewczynkę.

Stosownie bowiem do treści przepisu art. 3 ust. 1 ustawy z 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym, uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę; przez działanie rozumie się również zaniechanie.

Artykuł 13. ust. 1 powołanej ustawy stanowi, iż pieszy, przechodząc przez jezdnię lub torowisko, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3, korzystać z przejścia dla pieszych; pieszy znajdujący się na tym przejściu ma pierwszeństwo przed pojazdem. Z kolei zgodnie z treścią przepisu art. 26 ust. 1 ustawy, kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu.

Jak więc wynika z treści powołanych przepisów, wprawdzie przechodzący przez jezdnię obowiązany jest zachować szczególną ostrożność i przed wejściem na jezdnię upewnić się, czy nadjeżdżające pojazdy znajdują się w bezpiecznej odległości, jednak obowiązek tym większej szczególnej ostrożności ciąży na kierowcy, który musi zawsze liczyć się z możliwością pojawienia się na jezdni osoby pieszej, jest więc obowiązany zmniejszyć szybkość do granic pozwalających w razie potrzeby na natychmiastowe zatrzymanie pojazdu.

Z tych też względów, zdaniem Sądu Okręgowego, brak było podstaw do obniżenia należnych powodom zadośćuczynień.

Powódka C. S. (1) domagała się zadośćuczynienia w wysokości 100.000 zł. W ocenie Sądu Okręgowego, z uwagi na całokształt okoliczności sprawy, kwota, jakiej domagała się w niniejszej sprawie powódka C. S. (1) nie jest kwotą wygórowaną.

Jak bowiem wynika z ustalonego w sprawie stanu faktycznego, przebieg żałoby u powódki C. S. (1) po śmierci córki K. był bardzo powikłany, a cierpienia psychiczne powódki powstały nagle i były długotrwałe - początkowo powódka była w stanie szoku emocjonalnego, wymagała podania leków uspokajających, a po pogrzebie córki u powódki pojawiły się zaburzenia adaptacyjne związane z żałobą: stanu rozpacz, smutku i silnego przygnębienia, stanu napięcia, poczucie żalu, straty, obniżenia nastroju i rozstroju emocjonalnego, mające wpływ na codzienne wykonywanie obowiązków i spędzanie wolnego czasu. U powódki pojawiło się poczucie bezradności, niesprawiedliwości, pustki, żalu i tęsknoty za dzieckiem; emocje te spowodowały ogromne poczucie krzywdy u powódki, które w związku z toczącą się sprawą występuje nadal, choć w mniejszym nasileniu. W sferze emocjonalnej i psychicznej powódka doświadczyła powikłań przeżywanego żałoby w postaci jej wydłużenia oraz zaburzeń depresyjnych: niezdolności lub bardzo ograniczonej zdolności do pełnienia ról rodzinnych, opieki nad niemowlęciem, ciągłego obniżonego nastroju, zaniedbywania swojego wyglądu, utraty zdolności odczuwania przyjemności z dotychczasowych zajęć, lęku, braku koncentracji z powodu natłoku myśli o charakterze depresyjnym oraz bezsenności, przy czym okres wydłużonej żałoby u powódki trwał do 2005 r. Sąd Okręgowy zaakcentował, że C. S. (1) do chwili obecnej przeżywa śmierć córki K., często chodzi na cmentarz na jej grób, zamawia msze z okazji jej urodzin i rocznic śmierci, przy okazji spotkań z jej koleżankami odczuwa przykrość, gdyż wyobraża sobie córkę w wieku tych koleżanek.

W ocenie Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie doniosłe znaczenie miał charakter i długotrwałość bólu oraz psychicznych cierpień powódki, albowiem z uwagi na rodzaj doznanej krzywdy w istocie będzie odczuwała cierpienie po stracie córki do końca życia - oceniając bowiem według kryteriów obiektywnych, nie ulega wątpliwości, iż krzywda wywołana śmiercią córki jest jedną z najbardziej dotkliwych - z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych.

Zdaniem Sądu I instancji, wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią córki, trauma i poczucie pustki po jego śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej powódkę z córką, pozwalają na przyjęcie, iż kwota 100.000 zł stanowić będzie odpowiednie zadośćuczynienie dla powódki. Tak ustalona przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie wysokość zadośćuczynienia jest – w ocenie tego Sądu – adekwatna także do aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie, nie będąc ani rażąco niską, ani też rażąco wygórowaną, odpowiadając w pełni ocenionej całościowo krzywdzie wyrządzonej powódce.

Odnosząc się do odsetek od powyższej kwoty zasądzonej na rzecz powódki, Sąd ten podkreślił, że orzeczenie zasądające zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego - nie uzasadnia użyte w przepisie sformułowanie "sąd może", gdyż nie oznacza to, że przyznanie zadośćuczynienia może nastąpić wyłącznie na podstawie orzeczenia sądu, nie jest bowiem wyłączone dobrowolne uznanie odpowiedzialności z tego tytułu bez korzystania z drogi sądowej i zaspokojenie takiego roszczenia przez dłużnika (zob.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 7 czerwca 2013 r., I ACa 229/13, Lex nr 1344021). Odsetki zatem należały się powódce nie od daty wyrokowania w przedmiocie należnego jej zadośćuczynienia, lecz stosownie do treści art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. stanowiącego, iż jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. W orzecznictwie ugruntowany jest zaś obecnie pogląd, iż obowiązek zaspokojenia roszczenia odszkodowawczego wynikającego z czyny niedozwolonego nie staje się wymagalny

w dacie czynu niedozwolonego czy w dacie wniesienia powództwa o zapłatę, lecz w dacie wezwania dłużnika do zaspokojenia roszczenia.

Jak zaś wynika z dokumentów znajdujących się w aktach szkody, powodowie J. i C. S. (1) zażądali od ubezpieczyciela wypłaty kwot po 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć córki w piśmie z 27 września 2013 r., do którego to pisma strona pozwana odniosła się (odmownie) pismem z 1 października 2013 r. Przyjąć zatem należy, iż w tym okresie strona pozwana została już skutecznie wezwana do zapłaty zadośćuczynień. Zgodnie zaś z treścią przepisu art. 817 § 1 k.c. ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. W niniejszej sprawie powodowie w piśmie z 1 lutego 2019 r. sprecyzowali, że domagają się zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie od kwot wskazanych w pozwie co do C. i J. S. (1) dopiero od 1 stycznia 2017 r. Z tego też względu odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty zadośćuczynienia na rzecz C. S. (1) zasądzone zostały zgodnie z żądaniem powódki.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy orzekł, jak w punkcie I sentencji wyroku.

Z kolei powód J. S. (1) domagał się zasądzenia na jego rzecz kwoty 100.000 zł. Taka kwota jednakże jest, w ocenie Sądu Okręgowego, kwotą wygórowaną. Jak bowiem wynika z ustalonego w sprawie stanu faktycznego proces żaloby u powoda J. S. (1) również zakończył się dopiero w 2005 r. Również i J. S. (1) w związku ze śmiercią córki doznał krzywdy, silnego szoku, rozpacz, gniewu i złości do sprawcy wypadku, występowała tęsknota za córką i poczucie niesprawiedliwości, a emocje te spowodowały u powoda ogromne poczucie krzywdy, które występuje nadal, choć w mniejszym nasileniu.

Jednakże Sąd I instancji zauważył, że – w przeciwieństwie do powódki E. S. – żaloba u J. S. (1) nie miała powikłanego charakteru poprzez zaburzenia depresyjne czy pourazowe, gdyż powód pełnił role społeczne i rodzinne. Co prawda powód cierpiał na bezsenność, co powodowało również dolegliwości fizyczne, w trakcie procesu żaloby znacząco obniżyła się zdolność powoda do wypoczynku i spędzania wolnego czasu, był natomiast w stanie pracować.

Istotnie więc również powód był związany z córką i do chwili obecnej często ją wspomina, odczuwa jej brak. W niniejszej sprawie doniosłe znaczenie miał charakter i długotrwałość bólu powoda, albowiem z uwagi na rodzaj doznanej krzywdy w istocie będzie ją odczuwał do końca życia, a śmierć dziecka jest odbierana jako zaprzeczenie naturalnego porządku rzeczy, zgodnie z którym to rodzice umierają przed swoimi dziećmi.

Sąd Okręgowy zaakcentował, że na wysokość zadośćuczynienia należnego powodowi J. S. (1) (niższego, niż w przypadku C. S. (1)) wpływ miała okoliczność, iż proces jego żaloby po śmierci córki nie był powikłany, u powoda nie wystąpiły zaburzenia depresyjne, a powód wypełniał swe role społeczne.

Uwzględniając zatem powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda kwotę 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

W pozostałym zakresie, Sąd I instancji oddalił powództwo jako wygórowane. Zdaniem Sądu Okręgowego przyznanie powodowi zadośćuczynienia kwocie wyższej niż kwota 80.000 zł nie mogłoby zostać uznane za kwotę „odpowiednią”, lecz za znaczną i nie uwzględniałoby faktu, że śmierć córki nie wpłynęła na wykonywanie przez niego ról społecznych, a jego reakcja żaloby była niepowikłana.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie od zasądzonych zadośćuczynienia na rzecz J. S. (1), Sąd I instancji orzekł analogicznie, jak w przypadku C. S. (1).

Co do E. S., Sąd I instancji wskazał, że jak wynika z ustalonego w sprawie stanu faktycznego, powódka E. S. była mocno związana z wnuczką K. – wówczas była to w jej przypadku pierwsza wnuczka dziewczynka, i mimo iż powódka miała w tym czasie już dwóch starszych wnuków – chłopców, to właśnie K. była dla niej – jak to określa powódka – „jak przylepka”; powódka zamieszkiwała w odległości od wnuczki ok. 1 km, często ją odwiedzała albo też K. przychodziła do niej i spędzały razem czas. Nadto jak wynika z ustalonego w sprawie stanu faktycznego, w następstwie śmierci

wnuczki K., powódka E. S. doznała krzywdy związanej z przerwaniem więzi rodzinnej; cierpienia powódki powstały nagle, a żaloba miała charakter powikłany ze względu na wcześniej istniejące problemy kardiologiczne – u powódki doszło do pogorszenia stanu somatycznego i powikłań kardiologicznych (zawału). Co prawda obecnie powódka zajmuje się codziennymi obowiązkami, nadal jednak występuje u niej żal, poczucie krzywdy i niesprawiedliwości; w zakresie procesów poznawczych i emocjonalnych widoczne jest u powódki silne skupienie się na przeszłości, poczucie bezradności i związana z tym apatia oraz brak źródeł zadowolenia życiowego, co wynika również z procesu psychoorganicznego. Powódka nada wspomina zmarłą wnuczkę.

Zdaniem Sądu Okręgowego, doniosłe znaczenie ma charakter i długotrwałość bólu oraz psychicznych cierpień powódki, albowiem z uwagi na rodzaj doznanej krzywdy w istocie będzie odczuwała rozpacz po stracie wnuczki do końca życia - oceniając bowiem według kryteriów obiektywnych, nie ulega wątpliwości, iż krzywda wywołana śmiercią wnuka jest jedną z najbardziej dotkliwych - z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych, tym bardziej, że powódka odbiera śmierć wnuczki jako zakłócenie naturalnego porządku rzeczy zgodnie z którym to wnuki żegnają swoich dziadków – dla powódki sytuacja, w której przeżyła wnuczkę, która była dopiero na początku życiowej drogi, jest odbierana jako nienaturalna i przez to jeszcze bardziej dotkliwa. Sąd ten podkreślił, iż w przedmiotowej sprawie krzywda jest tym bardziej dotkliwa, że śmierć wnuczki nastąpiła w wypadku komunikacyjnym, nagle i nieoczekiwanie. Zdaniem więc Sądu I instancji, wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią K., poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej powódkę z wnuczką, pozwalają na przyjęcie, iż kwota 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia stanowić będzie odpowiednie zadośćuczynienie dla powódki za doznaną krzywdę. Podkreślić bowiem należy, iż zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. powinno mieć przede wszystkim kompensacyjny charakter, nie może zatem stanowić zapłaty symbolicznej, ale musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (zob.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 21 maja 2013 r., I ACa 348/13, Lex nr 1342322).

Co do żądania powódki ponad kwotę 50.000 zł, Sąd Okręgowy stwierdził, iż przywołane wyżej okoliczności, zdaniem tego Sądu, wskazują, iż przyznanie powódce zadośćuczynienia kwocie wyższej niż kwota 50.000 zł, nie mogłoby zostać uznane za kwotę „odpowiednią”, lecz za znaczną, prowadzącą wręcz do bezpodstawnego wzbogacenia powódki.

O odsetkach od powyższej kwoty, Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisów powołanych przy okazji uzasadniania zasądzonych odsetek w przypadku C. S. (1). Odsetki ustawowe za opóźnienie zasądzone zostały na rzecz E. S. nie od 1 stycznia 2016 r. (jak żądała powódka w piśmie z 1 lutego 2019 r.), lecz dopiero od 8 stycznia 2017 r. W aktach postępowania likwidacyjnego znajduje się co prawda pismo E. S. z żądaniem wypłaty na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 200.000 zł i pismo to opatrzone jest datą 25 listopada 2015 r., brak jest natomiast jakiegokolwiek dowodu, kiedy pismo to wpłynęło do ubezpieczyciela, a powódka mimo zobowiązania, nie przedłożyła w niniejszej sprawie dowodu nadania w/w pisma. Pierwszą reakcją pozwanego ubezpieczyciela na żądanie powódki E. S. jest zaś dopiero pismo ubezpieczyciela z 8 grudnia 2016 r., w którym ubezpieczyciel żąda od powódki przedłożenia dodatkowych dokumentów. Należy więc uznać, że dopiero w tej dacie z całą pewnością wpłynęło do strony pozwanej pismo E. S. z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia. Przy uwzględnieniu zaś 30-dniowego terminu, strona pozwana pozostaje w opóźnieniu z zapłatą od 8 stycznia 2017 r.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy orzekł, jak w punktach VI i VII sentencji wyroku.

Na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, Sąd I instancji zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki C. S. (1), jako wygrywającej sprawę w całości, koszty procesu w łącznej kwocie 5.400 zł. Na koszty procesu poniesione przez powódkę E. J. złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika będącego adwokatem, ustalone stosownie do treści § 2 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Z tych też względów, Sąd Okręgowy orzekł, jak w punkcie II sentencji wyroku.

Na zasadzie art. 100 k.p.c., wobec częściowego uwzględnienia żądania powoda J. S. (1), koszty procesu zostały pomiędzy stronami stosunkowo rozdzielone. Powód J. S. (1) poniósł koszty procesu w kwocie 5.400 zł, stanowiącej

wynagrodzenie pełnomocnika będącego adwokatem, ustalone stosownie do treści § 2 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Strona pozwana w zakresie powództwa J. S. (1) poniosła koszty procesu w łącznej kwocie 5.905,66 zł, na które złożyły się:

- kwota 5.400 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika będącego radcą prawnym, ustalona stosownie do treści § 2 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych,

- kwota 5,66 zł tytułem 1/3 opłaty skarbowej od pełnomocnictwa; pełnomocnictwo udzielone zostało bowiem w niniejszej sprawie w jednym dokumencie w stosunku do wszystkich powodów i podlegało w związku z tym jednej opłacie skarbowej w wysokości 17 zł,

- kwota 500 zł tytułem 1/3 wykorzystanej zaliczki na poczet opinii biegłego; strona pozwana uiściła zaliczkę w łącznej kwocie 1.500 zł, która wykorzystana została w całości, ponieważ zaś opinie dotyczyły wszystkich, zasadnym było w zakresie powództwa J. S. (1) przyjąć 1/3 tej kwoty.

Powód J. S. (1) wygrał sprawę w 0,8 częściach (80.000 zł : 100.000 zł). Strona pozwana winna mu zatem zwrócić tytułem kosztów procesu kwotę 4.320 zł (0,8 x 5.400 zł). Strona pozwana wygrała sprawę w 0,2 częściach, powód J. S. (1) winien jej zatem zwrócić tytułem kosztów procesu kwotę 1.181,13 zł (0,2 x 5.905,66 zł). Ostatecznie zatem, Sąd Okręgowy zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda J. S. (1) kwotę 3.138,87 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (4.320 zł – 1.181,13 zł).

Z tych też względów, Sąd Okręgowy orzekł, jak w punkcie V sentencji wyroku.

Na zasadzie art. 100 k.p.c., wobec częściowego uwzględnienia żądania powódki E. S., koszty procesu zostały pomiędzy stronami stosunkowo rozdzielone. Powódka E. S. poniosła koszty procesu w kwocie 5.400 zł, stanowiącej wynagrodzenie pełnomocnika będącego adwokatem, ustalone stosownie do treści § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Strona pozwana w zakresie powództwa E. S. poniosła koszty procesu w łącznej kwocie 5.905,66 zł, na które złożyły się analogiczne kwoty, jak w przypadku J. S. (1).

Powódka E. S. wygrała sprawę w 0,625 częściach (50.000 zł : 80.000 zł). Strona pozwana winna jej zatem zwrócić tytułem kosztów procesu kwotę 3.375 zł (0,625 x 5.400 zł). Strona pozwana wygrała sprawę w 0,375 częściach, powódka E. S. winna jej zatem zwrócić tytułem kosztów procesu kwotę 2.214,62 zł (0,375 x 5.905,66 zł). Ostatecznie zatem zasądzone od strony pozwanej na rzecz powódki E. S. kwotę 1.160,38 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (3.375 zł – 2.214,62 zł).

Z tych też względów, Sąd Okręgowy orzekł, jak w punkcie VIII sentencji wyroku.

W punkcie IX sentencji wyroku, Sąd I instancji orzekł o obowiązku uiszczenia przez strony nieuiszczonych kosztów sądowych. Na zasadzie art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, nieuiszczone koszty sądowe, Sąd ten nakazał pobrać od stron w proporcji, w jakiej wygrały one i przegrały one sprawę, z uwzględnieniem, iż sprawa dotyczyła roszczeń trzech powodów.

Na nieuiszczone koszty sądowe w niniejszej sprawie w zakresie wspólnym dla wszystkich powodów złożyły się:

- kwota 2,80 zł tytułem wynagrodzenia biegłej R. P.,

- kwota 225 zł tytułem wynagrodzenia biegłej R. P.,

- kwota 180 zł tytułem wynagrodzenia biegłej R. P.,

- kwota 1.739 zł tytułem wynagrodzenia biegłego B. C..

Łącznie koszty te wynoszą więc 2.146,80 zł, co na sprawę z powództwa każdego z powodów daje kwotę po 715,60 zł (2.146,80 zł : 3).

W zakresie powództwa C. S. (1) na nieuiszczone koszty sądowe złożyła się nadto kwota 5.000 zł tytułem opłaty od pozwu, od uiszczenia której zwolniona była powódka. Łącznie zatem nieuiszczone koszty sądowe w przypadku powództwa C. S. (1) wyniosły kwotę 5.715,60 zł. Jako że powódka C. S. (1) wygrała sprawę w całości, kwotę tę nakazano pobrać w całości od strony pozwanej, albowiem w tym zakresie w całości przegrała ona sprawę.

W zakresie powództwa J. S. (1), Sąd I instancji obciążył nieuiszczonymi kosztami sądowymi J. S. (1) i stronę pozwaną w proporcjach, w jakich przegrały one sprawę. Przy czym na nieuiszczone koszty sądowe w tym zakresie również złożyła się kwota 5.000 zł tytułem opłaty od pozwu, od uiszczenia której zwolniony był powód. Łącznie zatem nieuiszczone koszty sądowe w przypadku powództwa J. S. (1) wyniosły kwotę 5.715,60 zł. Powód J. S. (1) przegrał sprawę w 0,2 częściach, dlatego Sąd ten nakazał pobrać od niego kwotę 1.143,12 zł (0,2 x 5.715,60 zł). Od strony pozwanej przypada zaś kwota 4.572,48 zł (0,8 x 5.715,60 zł). Nieuiszczone koszty sądowe co do powoda J. S. (1), Sąd Okręgowy nakazał przy tym pobrać z roszczenia zasądzonego na jego rzecz w punkcie III sentencji wyroku. Sąd I instancji podkreślił, że fakt, iż powód w niniejszym postępowaniu korzystał ze zwolnienia od opłat sądowych, nie stanowi przeszkody w pobraniu od niego na rzecz Skarbu Państwa nieuiszczonych kosztów sądowych. Jeżeli bowiem roszczenie powoda zwolnionego od kosztów sądowych zostanie uwzględnione jedynie w części, nieuiszczonymi kosztami sądowymi sąd obciąży pozwanego, jednak nie w całości, a w odpowiedniej proporcji do stopnia jego przegranej, stosując zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu, wynikającą z art. 100 k.p.c., zaś w pozostałej części, którą nie można obciążyć pozwanego, kosztami sądowymi sąd obciąży powoda na zasadach określonych w art. 113 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, nakazując ich ściągnięcie z zasądzonego roszczenia (zob.: Katarzyna Gonera w: „Komentarz do ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych”, Wyd. LexisNexis).

W zakresie powództwa E. S., Sąd I instancji obciążył nieuiszczonymi kosztami sądowymi E. S. i stronę pozwaną w proporcjach, w jakich przegrały one sprawę. Przy czym na nieuiszczone koszty sądowe w tym zakresie złożyła się kwota 4.000 zł tytułem opłaty od pozwu, od uiszczenia której zwolniona była powódka. Łącznie zatem nieuiszczone koszty sądowe w przypadku powództwa E. S. wyniosły kwotę 4.715,60 zł. Powódka E. S. przegrała sprawę w 0,375 częściach, dlatego Sąd Okręgowy nakazał pobrać od niej kwotę 1.768,35 zł (0,375 x 4.715,60 zł). Od strony pozwanej przypada zaś kwota 2.947,25 zł (0,625 x 4.715,60 zł). Nieuiszczone koszty sądowe co do powódki E. S., Sąd ten nakazał przy tym pobrać z roszczenia zasądzonego na jej rzecz w punkcie VI sentencji wyroku, z analogicznych przyczyn, jak w przypadku J. S. (1).

Ostatecznie zaś od strony pozwanej, Sąd Okręgowy nakazał pobrać łącznie kwotę 13.235,33 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (5.715,60 zł + 4.572,48 zł + 2.947,25 zł), przy czym co do kwoty 1.000 zł koszty te nakazał pobrać z zaliczki uiszczonej przez stronę pozwaną, która nie została wykorzystana w żadnej części.

Od tego wyroku **apelację wniosła strona pozwana**, zaskarżając go w części uwzględniającej powództwo E. S. ponad kwotę 21.000 zł, C. S. (1) ponad kwotę 70.000 zł, J. S. (1) ponad kwotę 56.000 zł wraz z rozstrzygnięciem o kosztach procesu i kosztach sądowych.

Strona pozwana orzeczeniu temu zarzuciła naruszenie:

1. przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną i sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na przyjęciu, że kwota 100.000 zł dla C. S. (1), kwota 80.000 zł dla J. S. (1) i kwota 50.000 zł dla E. S. stanowią „odpowiednie” zadośćuczynienie dla powodów, podczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, są to kwoty rażąco wygórowane;

2. przepisów prawa materialnego, tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., poprzez przyznanie na rzecz powodów zadośćuczynienia w wysokości zawyżonej i nieodpowiedniej do rozmiaru doznanej krzywdy;

3. przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., polegające na ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego bez jego wszechstronnego rozważenia i przyjęcie, że poszkodowanej K. S. nie można postawić zarzutu przyczynienia, podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, że poszkodowana naruszyła elementarne zasady ruchu drogowego, polegające na nie ustąpieniu pierwszeństwa kierującemu samochodem (...) w czasie przekraczania jezdni poza oznaczonym przejściem dla pieszych, czym przyczyniła się do zdarzenia;

4. przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią całości zebranego w sprawie materiału dowodowego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, przez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny, sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania, polegające na tym, iż Sąd wyciągnął błędne wnioski na podstawie dowodów w postaci opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych B. C. i wadliwie ustalił, że poszkodowanej K. S. nie można postawić zarzutu przyczynienia, podczas gdy z opinii biegłego wyraźnie wynika, że zachowanie poszkodowanej miało bezpośredni wpływ na przebieg zdarzenia, z zachowując jedynie „życiową ostrożność” mogła uniknąć wypadku, co wskazuje, że przyczyniła się do szkody, które to przyczynienie pozwany określa na 30 %;

5. przepisów prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji brak ustalenia przyczynienia się poszkodowanej K. S. do skutków przedmiotowego wypadku;

6. przepisów prawa materialnego, tj. art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na stwierdzeniu, że pomiędzy zachowaniem się poszkodowanej K. S. a wypadkiem, nie zachodził adekwatny związek przyczynowo skutkowy, podczas, gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym opinii biegłego, wynika, iż poszkodowana nagle wbiegła na jezdnię poza oznaczonym przejściem dla pieszych bezpośrednio przed jadącym samochód, nie zachowała wymaganej w tym miejscu szczególnej ostrożności czy nawet „życiowej ostrożności”, a jej zachowanie miało bezpośredni wpływ na przebieg zdarzenia, było zachowaniem nieprawidłowym, co jednoznacznie wskazuje na istnienie związku przyczynowo skutkowego pomiędzy sprzecznym z przepisami i z zasadami ostrożności zachowaniem poszkodowanej, a wypadkiem (szkodą).

Wobec powyższego, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez:

1. zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w stosunku do E. S. ponad kwotę 21.000 zł, w stosunku do E. S. ponad kwotę 70.000 zł, w stosunku do J. S. (1) ponad kwotę 56.000 zł, a co za tym idzie, zmianę orzeczenia w zakresie kosztów procesu i kosztów sądowych za I instancję,

ewentualnie:

uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego;

2. zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego wg norm przepisanych wraz z kosztami zastępstwa procesowego przy uwzględnieniu współuczestnictwa formalnego powodów w sprawie.

W **odpowiedzi na apelację**, powodowie wnieśli o oddalenie apelacji w całości, a także o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego wg norm prawem przepisanych.

**Po rozpoznaniu apelacji, Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest uzasadniona w części.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., gdyż dopiero prawidłowo ustalony stan faktyczny poprzedzony oceną dowodów dokonaną wg zasad wynikających z powołanego przepisu może stanowić podstawę do zastosowania prawa materialnego i dokonania oceny prawnej zgłoszonych roszczeń.

Strona pozwana zarzuciła Sądowi I instancji, że dokonał dowolnej i sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego oceny dowodów, przez co zasądził powodowi kwoty rażąco wygórowane (zarzut nr 1). Zarzut ten jednocześnie z zarzutem naruszenia art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., zmierza do zakwestionowania wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia za krzywdę powstałą na skutek śmierci K. S..

Przepis art. 233 k.p.c. statuuje zasadę swobodnej oceny dowodów, wedle której sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają przepisy prawa procesowego, zasady doświadczenia życiowego i reguły logicznego rozumowania. Dlatego też skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające natomiast przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd meriti doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98 – niepublikowane).

Dokonując oceny dowodów zgodnie z regułami zakreślonymi w art. 233 § 1 k.p.c. sąd winien wyprowadzić z zebranego materiału dowodowego logiczne wnioski, musi uwzględnić zasady określone przez prawo procesowe określone w przepisach art. 227-234 k.p.c. oraz dominujące poglądy na stosowanie prawa. Dokonując oceny swobodnej sąd wykorzystuje własne przekonania, wiedzę, doświadczenie życiowe, uwzględnia zasady procedury i zasady logiki. Dowody winien sąd oceniać bezstronnie, racjonalnie, wszechstronnie. W odniesieniu do każdego dowodu winien sąd ocenić jego wiarygodność, odnosząc się także do pozostałego materiału dowodowego. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, które Sąd Apelacyjny w pełni popiera i akceptuje, do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05). Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. może polegać na tym, iż sąd z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów przyjął za wiarygodny określony dowód lub też odmówił wiarygodności konkretnemu dowodowi. Strona, która podnosi taki zarzut musi przy tym wykazać, o jaki konkretnie dowód chodzi i na czym polega przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów (wyrok Sądu Najwyższego z 10 listopada 2005 r., V CK 332/05). Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (wyrok Sądu Najwyższego z 8 kwietnia 2009 r., II PK 261/08). Strona podnosząca zarzut wadliwej oceny dowodów powinna wykazać, że przy ocenie wiarygodności i mocy dowodowej konkretnego dowodu, na podstawie którego sąd dokonał ustalenia faktycznego, przekroczone granice swobodnej oceny dowodów, a nadto, iż miało to istotny wpływ na wynik sprawy. Nie wystarczające jest zaprezentowanie własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny stwierdził, że podniesiony przez stronę pozwaną zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie ustalenia wysokości zadośćuczynienia, są nieuzasadnione i nie mogą odnieść zamierzonego skutku (zarzut nr 1).

Sąd I instancji w prawidłowy sposób przeprowadził w sprawie obszerne postępowanie dowodowe, a następnie dokonał swobodnej oceny dowodów w ww. zakresie, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Sąd ten odniósł się do każdego z przeprowadzonych, a mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia dowodów, zwłaszcza dowodów



osobowych i dokonał ich oceny na tle całokształtu materiału dowodowego. Sąd Okręgowy wskazał, które dowody uznaje za wiarygodne źródło do dokonania ustaleń czy też odmawia im wiary, w jakim zakresie i z jakich przyczyn. Ocena dokonana przez Sąd I instancji spełnia wszystkie wymogi oceny swobodnej i nie sposób temu Sądowi zarzucić braku logiki w wyciąganiu wniosków i sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego. Tylko zaś w takim przypadku Sąd II instancji mógłby dokonać oceny odmiennej. Również uzasadnienie Sądu I instancji jest jasne, kompletne i wewnętrznie spójne.

Sąd Apelacyjny w pełnym zakresie podziela ocenę dowodów i ustalenia faktyczne Sądu I instancji w zakresie wyjściowej kwoty zadośćuczynienia i przyjmuje je za własne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy nie naruszył art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. (zarzut nr 2), ponieważ zasądzone przez niego kwoty są adekwatne do realiów niniejszej sprawy. Stosownie do art. 448 k.c. zadośćuczynienie powinno zostać przyznane w odpowiedniej wysokości (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 24 kwietnia 2019 r., I ACa 667/18, LEX nr 2774978). Kwestia oceny rozmiaru krzywdy w należy ostatecznie do rozpatrującego sprawę sądu, który winien jej dokonać w oparciu o całokształt okoliczności sprawy. Przy ocenie jaka suma jest odpowiednia z powodu naruszenia dóbr osobistych należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone, stopień nasilenia i czas trwania negatywnych skutków przez osobę, której dobro zostało naruszone, rodzaj ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem. Kwota zadośćuczynienia powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia (tamże). Należy podkreślić, że każda sprawa o zadośćuczynienie za krzywdę wynikająca ze śmierci najbliższego członka rodziny jest indywidualna, a krzywdę poniesioną przez te osoby ciężko jest ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Ocena ta jest obiektywna i nie opiera się wyłącznie na subiektywnych odczuciach powodów. Zdaniem Sądu odwoławczego, ustalone przez Sąd I instancji kwoty wyjściowe zadośćuczynienia na rzecz każdego z powodów za utratę córki i wnuczki, w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, nie są odstępstwem od praktyki sądowej w tym przedmiocie i są zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. W sprawach o zadośćuczynienie nie da się mechanicznie porównywać poszczególnych spraw i krzywd poniesionych przez poszczególne osoby do siebie. Jak słusznie wskazuje się w orzecznictwie, oddanie przez ustawodawcę uprawnienia do określenia, jaka kwota zadośćuczynienia za krzywdę będzie "odpowiednią" (właściwą), ocenie sędziowskiej ma także i to następstwo, iż w ramach kontroli instancyjnej, korekta wielkości świadczenia tego rodzaju może nastąpić jedynie wyjątkowo. Wtedy, gdy kwota przyznana pokrzywdzonemu, w sposób oczywisty nie odpowiada wymaganiu pojęcia "odpowiedniej sumy", którą posługują się wszystkie przepisy dotyczące zadośćuczynienia, w tym art. 448 k.c. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 20 grudnia 2018 r., I ACa 338/18, LEX nr 2718265; por. także: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 18 listopada 2019 r., V ACa 283/19, LEX nr 2760477).

Co do zasady natomiast słuszny jest zarzut skarżącego, że Sąd I instancji błędnie ustalił, że poszkodowana K. S. nie przyczyniła się do wypadku, a zatem do powstałej szkody niemajątkowej. Sąd Apelacyjny nie podziela w tym zakresie w pełni poglądu Sądu Okręgowego. W ocenie Sądu odwoławczego, błędny jest wniosek, że gdyby K. S. zachowała się w czasie zdarzenia prawidłowo, to do wypadku by nie doszło. Ze zgromadzonego materiału dowodowego, w tym ze wszystkich opinii sądowych wynika, że K. S. wtargnęła wówczas na jezdnię. Z opinii biegłego B. C., która została sporządzona na potrzeby niniejszego postępowania, jednoznacznie wynika, że przyczyną wypadku było zachowanie się obu jego uczestników: kierującego pojazdem T. S. i pieszej K. S.. Sprawca wypadku jechał z prędkością większą od dozwolonej, a poszkodowana wtargnęła na jezdnię, nie ustępując pierwszeństwa kierującemu. Każda ze stron zdarzenia zachowała się obiektywnie nieprawidłowo, ponieważ gdyby każda z nich postąpiła wówczas właściwie, do wypadku by nie doszło. Sąd Apelacyjny w całości podziela ocenę Sądu meriti, że opinia ta jest całkowicie wiarygodna i dała pełne podstawy do ustalenia okoliczności wypadku. W konsekwencji należy wskazać, że Sąd I instancji niewłaściwie ustalił, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanej K. S. (polegającym na wtargnięciu na jezdnię) a wypadkiem nie zachodzi adekwatny związek przyczynowo – skutkowy, czym Sąd ten naruszył art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c., a także naruszył art. 362 k.c., ponieważ nie ustalił przyczynienia się poszkodowanej K. S. do skutków wypadku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zasadny w części jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (zarzut nr 3) i art. 233 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. (zarzut nr 4), ponieważ poszkodowanej należało zarzucić przyczynienie się do wypadku, jednakże jego wysokość jest niższa niż wskazał skarżący. Stopień przyczynienia się poszkodowanego oraz zakres zmniejszenia zadośćuczynienia należy do dyskrejonalnej władzy sądu, podjętej w wyniku konkretnej i zindywidualizowanej decyzji, uwzględniającej okoliczności konkretnego przypadku. Dla tej oceny decydujące są okoliczności, w jakich doszło do powstania szkody, na czym polegało przyczynienie, a także stopień winy obydwu stron zdarzenia. Ustalając wysokość przyczynienia się poszkodowanej do wypadku, Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę przede wszystkim wiek sprawcy (T. S. był osobą dorosłą) i poszkodowanej (K. S. w dniu wypadku miała(...) lat) oraz to, że sprawca poruszał się samochodem, dlatego to na T. S. w większym stopniu spoczywał obowiązek dostosowania odpowiedniej prędkości jazdy do istniejących wówczas warunków. W tych okolicznościach w ocenie Sądu Apelacyjnego należało uznać, że małoletnia K. S. przyczyniła się do wypadku w 15%.

Zgodnie z art. 362 kc jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Co do zasady więc spoczywający na pozwanym obowiązek naprawienia szkody winien ulec odpowiedniemu zmniejszeniu. Biorąc pod uwagę okoliczności niniejszej sprawy, a zwłaszcza fakt, że poszkodowana w wypadku córka i wnuczka powodów była małoletnia, miała tylko 9 lat za uzasadnione uznał Sąd obniżenie zadośćuczynień ustalonych prawidłowo na rzecz każdego z powodów o 15%.

C. S. (1) domagała się zasądzenia zadośćuczynienia w wysokości 100.000 zł, przy czym cała kwota była zasadna, zatem uwzględniając stosownie do art. 362 kc zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody o 15% zasadne było zasądzenie wobec niej 85.000 zł (100.000 zł – 15 %), a w pozostałym zakresie jej powództwo należało oddalić (pkt I i II sentencji wyroku I instancji).

O kosztach postępowania w I instancji wobec C. S. (1) należało orzec na zasadzie art. 100 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając, ponieważ żądanie tej powódki zostało uwzględnione w części. Jak wskazał Sąd I instancji, powódka ta poniosła koszty procesu w wysokości 5.400 zł, a pozwana 5.905,66 zł. C. S. (1) wygrała sprawę w 85 %, zatem należało się jej 4.590 zł (5.400 zł x 85 %), a pozwana wygrała sprawę w 15 %, więc należało się jej 885,85 zł (5.905,66 zł x 15 %). Ostatecznie należało zasądzić od pozwanej na rzecz C. S. (1) kwotę 3.704,15 zł (4.590 zł – 885,85 zł) tytułem kosztów procesu (pkt III sentencji wyroku I instancji).

J. S. (1) domagał się zasądzenia zadośćuczynienia w wysokości 100.000 zł, przy czym zasadne było żądanie 80.000 zł, zatem uwzględniając stosownie do art. 362 kc zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody o 15% zasadne było zasądzenie wobec niego 68.000 zł (80.000 zł – 15 %), a w pozostałym zakresie jego powództwo należało oddalić (pkt IV i V sentencji wyroku I instancji).

O kosztach postępowania w I instancji wobec J. S. (1) należało orzec na zasadzie art. 100 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając, ponieważ żądanie tego powoda zostało uwzględnione w części. Jak wskazał Sąd I instancji, powód ten poniósł koszty procesu w wysokości 5.400 zł, a pozwana 5.905,66 zł. J. S. (1) wygrał sprawę w 68 %, zatem należało się mu 3.672 zł (5.400 zł x 68 %), a pozwana wygrała sprawę w 32 %, więc należało się jej 1.889,81 zł (5.905,66 zł x 32 %). Ostatecznie należało zasądzić od pozwanej na rzecz J. S. (1) kwotę 1.782,19 zł (3.672 zł – 1.889,81 zł) tytułem kosztów procesu (pkt VI sentencji wyroku I instancji).

E. S. domagała się zasądzenia zadośćuczynienia w wysokości 80.000 zł, przy czym zasadne było żądanie 50.000 zł, zatem uwzględniając stosownie do art. 362 kc zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody o 15% zasadne było zasądzenie wobec niej 42.500 zł (50.000 zł – 15 %), a w pozostałym zakresie jej powództwo należało oddalić (pkt VII i VIII sentencji wyroku I instancji).

O kosztach postępowania w I instancji wobec E. S. należało orzec na zasadzie art. 100 k.p.c. znosząc je wzajemnie między stronami, ponieważ żądanie tej powódki zostało uwzględnione w zbliżonej części, a jakiej zostało uwzględnione

(stosunek 53 % do 47 %). Jak wskazał Sąd I instancji, powódka ta poniosła koszty procesu w wysokości 5.400 zł, a pozwana 5.905,66 zł. E. S. wygrała sprawę w ok. 53 %, zatem należało się jej 2.862 zł (5.400 zł x 53 %), a pozwana wygrała sprawę w 47 %, więc należało się jej 2.775,66 zł (5.905,66 zł x 47 %). Ostatecznie należało wzajemnie znieść koszty procesu między E. S. a pozwaną (pkt IX sentencji wyroku I instancji).

W zakresie kosztów sądowych orzeczono w pkt X sentencji wyroku na zasadzie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. na takiej samej zasadzie jak Sąd I instancji, uwzględniając tylko stopień wygranej i przegranej każdej ze stron postępowania. Jak wskazał Sąd Okręgowy, na nieuiszczone koszty sądowe dla powodów wyniosły kwoty po 715,60 zł dla każdego z powodów tytułem wynagrodzenia dla biegłych oraz kwoty po 5.000 zł dla C. i J. S. (1) i kwota 4.000 zł dla E. S. tytułem opłat od pozwów.

C. S. (1) zobowiązana była do uiszczenia kosztów w wysokości 5.715,60 zł, dlatego uwzględniając stosunek, w którym przegrała ona sprawę (15 %), należało obciążyć C. S. (1) kwotą 857,34 zł (5.715,60 zł x 15 %), a pozostałą kwotą, tj. 4.858,26 zł (5.715,60 zł x 85 %) pozwaną.

J. S. (1) zobowiązany był do uiszczenia kosztów sądowych w wysokości 5.715,60 zł, dlatego uwzględniając stosunek, w którym przegrał on sprawę (32 %), należało obciążyć J. S. (1) kwotą 1.828,99 zł (5.715,60 zł x 32 %), a pozostałą kwotą, tj. 3.886,60 zł (5.715,60 zł x 68 %) pozwaną.

E. S. zobowiązana była do uiszczenia kosztów w wysokości 4.715,60 zł, dlatego uwzględniając stosunek, w którym przegrała ona sprawę (47 %), należało obciążyć C. S. (1) kwotą 2.216,33 zł (4.715,60 zł x 47 %), a pozostałą kwotą, tj. 2.499,27 zł (4.715,60 zł x 53 %) pozwaną.

Ostatecznie od pozwanej należało pobrać kwotę 11.244,14 zł (4.858,26 zł + 3.886,61 zł + 2.499,27 zł).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny częściowo zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., a w pozostałym zakresie apelację na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił jako nieuzasadnioną (pkt 1 i 2 sentencji wyroku).

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., biorąc pod uwagę wartość przedmiotu zaskarżenia roszczeń wobec poszczególnych powodów oraz że każda ze stron w określonej części wygrała i przegrała proces.

SSA Teresa Rak SSA Robert Jurga SSA Jerzy Bess